

Simone Perrotta pracuje obecnie we Włoskim Związku Piłki Nożnej. W FIGC spełnia rolę wiceprezydenta sektora młodzieżowego. Dziennik // *Messaggero* przeprowadził wywiad z graczem, który zakończył w maju przygodę z zespołem Giallorossich.

Podoba ci się ta przygoda?

- Praca z młodymi jest potrzebna dla przyszłości piłki. Oczywiście rzadko widzę boisko. Brakuje mi już szatni.

Nie chciałbyś wejść w struktury zarządzające w Romie?

- Rozmawialiśmy o tym, ale się zatrzymaliśmy. Nie jest jednak wykluczone, że wcześniej czy później do tego dojdzie.

Teraz jesteś kibicem Giallorossich. Podoba ci się nowa Roma?

- Tak, bardzo. Zaczęła świetnie, wydaje się, że oddycha nowym powietrzem. Kierownictwo zmieniło strategię, jest miks doświadczenia i młodości. Również więcej entuzjazmu.

Co zauważyłeś?

- Wystarczy popatrzeć na sposób cieszenia się po zdobyciu gola. Wydaje się, że odżył duch Romy Spallettiego.

Także w grze jest podobna do tamtej Romy?

- Jeśli chodzi o pomysł drużyny bez napastnika, to tak. My graliśmy czterema ofensywnymi graczami, Garcia używa trzech, jednak dwóch bocznych bardziej atakuje bramkę niż wcześniej Mancini i Taddei.

Strata ludzi takich jak Lamela, Osvaldo, Marquinhos...

- Niestety, teraz trzeba również mieć oko na portfel. Nigdy nie chciałem oglądać tych graczy w innych barwach niż Romy. Jednak przybyli gracze świetnej jakości, przede wszystkim Maicon i De Sanctis.

Maicon?

- Wiem coś o nim. Ranieri zawsze kazał mi go kryć, czasami to było niemożliwe. Mamy sezon Mundialu, Brazylijczycy uważają drużynę narodową za ważniejszą od klubu. Maicon ma właściwe bodźce.

De Sanctis?

- Znam go całe życie, od czasów Juventusu. To inteligentny gość, z wielką pasją do pracy. Ktoś jak on jest kluczowy dla szatni. Daje energię.

De Rossi?

- Czuję się starszym bratem Daniele. Oglądanie go w takiej kondycji jest dla mnie niesamowitą radością. De Rossi czuje się teraz zaangażowany, otrzymał zaufanie wszystkich i wrócił na inny poziom gry. Jest zadowolony. Widzieliście go po drugim голу z Veorną, Pjanica? Podbiegł do Ljajica, zatrzymał go, złapał mocno i krzyczał coś do ucha. Tutaj można zrozumieć, w którym miejscu został umieszczony w projekcie, gdy czuje się liderem.

Osvaldo odszedł, jednak był złym chłopakiem?

- Absolutnie nie. Był świetną osobą, z jedną wadą, był instynktowny, gdy się zdenerwował, nie myślał. Jako piłkarza, widziałem niewielu napastników o takiej jakości. Roma ma szczęście, gdyż jego zmiennik nazywa się Francesco Totti.

Zmiennik?

- Tak, dla Francesco jest to idealna rola na boisku.

Dlaczego przez dwa lata szło źle?

- Trenerzy nie mieli odpowiednich zawodników. Luis Enrique i Zeman są poza tym dwoma ekstremistami, być może niezbędnym było odwrócić kartę, jak było u nas ze

Spallettim czy z Conte w Juve.

Florenzi nowym Perrottą?

- Tak, ale nie może nie wykorzystywać sytuacji, jak to robiłem ja.

Borriello problemem?

- Marco jest wspaniałą osobą. Jest mocnym graczem. Potrzeba napastnika o takiej charakterystyce, zobaczycie. Ktoś taki jak on nie może być problemem, przeciwnie.

Autor: abruzzo